GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 212. W Poniedziałek dnia 11. Września. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Poczdamu, dnia 6. Września.

N. Cesarz Rossyjski przybył na zamek Sanssouci.

J. C. W. Xiążę Leuchtenberski stanął tamże.

J. C. W. W. Xiążę Michał Pawłowicz z Frankfortu n. M., a

J K. W. W. Xiążę dziedziczny Sasko-Wejmarski z Weimaru tu przybyli.

Przybyli: Xiążę Dimitrij Dołgorukow z Drezna.

J. Excellencya Cesarsko-Rossyjski General jazdy i General-Adjutant Hr. Orloff;

J. Excellencya Cesarsko-Rossyjski General-porucznik i General-Adjutant Adlerberg;

JJ. Excellencye Ces. Rossyjscy General-Porucznicy Moller i Lanskoj;

Ces. Rossyjscy General Majorowie Affrassimoff, Plaoutin i Naryszkin z Petersburga.

Cesarsko Rossyjski General Major Tołstoj z Frankfortu n. M.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 5. Września.

Zawczoraj, jako w doroczną uroczystość koronacyi Najjaśniejszych: Cesarza Jegomości i Cesarzowéj Jejmości, we wszystkich świątyniach tutejszych wszelkich wyznań odprawione zostały w godzinach rannych solenne nabożeństwa, na uproszenie u Przedwiecznego, jak najdłuższego i najszczęśliwszego panowania Ukochanych od wiernych poddanych ludów: Monarchy i Monarchini. O godzinie 11. rano, wszelkie władze, tak wojskowe jako i cywilne, zebrały się w soborze grecko-rossyjskim Św. Trójcy, gdzie Członek Najświętszego Rządzącego Synodu, Najprzewielebniejszy Arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, Nikanor, odprawił pontyfikalnie św. Liturgią, w końcu któréj miał do zebranych słuchaczy przemowę, zastósowaną do obchodzonéj uroczystości. W czasie Te Deum dano 101 wystrzałów z dział cytadeli Alexandrowskiéj. Wieczorem było bezpłatne widowisko w teatrze Wielkim, zakończone stósowną do uroczystości kantatą, a całe miasto do późna rzęsisto było oświetlone.

Wczorajsza Gazeta Rząd. zawiera opis uroczystości otwarcia Instytutu Alexandryńskiego wychowania panien w Puławach, odbytéj dnia 27. z. m.

Francya.

(Z Gaz. niemieck.) — Oszczędność Ludwika Filipa przechodzi wszelkie wyobrażenie. Czas jego jest podzielony jak najregularniéj. Całą godzinę poświęca codziennie domowym rachunkom swoim, w czém mu jak najgorliwiéj Pani Adelajda pomaga. Listę cywilną zawsze mu

złotem wypłacać muszą, a na tém zawsze agio zyskuje. Karól X. bardzo dobrze płacił swoim służącym, Ludwik Filip chciał ich oddalić jeśliby nie przestali na mniejszych zasługach. Dawniéj służba brała to, co z stołu schodziło, ale Ludwik Filip nie jest tak rozrzutnym; przedaje on te rudera restauratorom paryskim, którzy fragmenta budyniów i szczątki drobiu codzień z koszów dworskich odbierają, tak iż śmiało powiedzieć można, że Ludwik Filip żywi poddanych swoich ze swego stołu. — Jeśli Ludwik Filip chce sprzedać swoje drzewo, każe sobie natychmiast na drodze telegraficznéj donieść o cenie drzewa w wszystkich stronach swego królestwa, i stanowi podług tego najwyższą cenę na swoje drzewo. To zaś jest istotną prawdą, że co wieczór kilku lokai chodzi z wielkim koszem po gankach Tuilerjów i zbiera troskliwie kawałki świec, które naturalnie natychmiast sprzedają. Ludwik Filip wszystko spienięża i wszystko na pieniądze oblicza; pieniądze są, podług jego zdania, tą osią niezmierną, około któréj kręci się świat teraźniejszy, dla tego też u niego Pan Rotszyld jest wielkim człowiekiem. — James Rotszyld ma w każdéj chwili wolny przystęp do Tuilerjów, a nawet i do pokojów Króla Francuzów, który nawet Marszałkowi Lobau przez długi czas w przedpokoju stać kazał, gdy właśnie z tym wielkim negocyantem naszego czasu w tajemnéj był rozmowie.

Królowa Krystyna starała się znowu w czasie bytności Hrabiego Syrakuzy w Paryżu, wyjednać coś kolwiek dla Księcia Kapuj i jego małżonki. Wiadomo wszystkim, że się Książę Kapuj już często do siostry swojéj udawał z prośbą o jéj pośrednictwo; jednakże Hrabia Syrakuzy nieokazał najmniejszéj ochoty do wstawienia się za swoim bratem.

Z Paryża, dnia 2. Września.

Piszą z Brest, że tamże na przyjęcie Xięstwa Nemours najświetniejsze czynią przygotowania.

— Lord Cowley odebrał w przeciągu dnia wczorajszego depeszę od Lorda Aberdeen, w któréj go o bliskiém przybyciu Królowéj Wiktoryi do Treport zawiadomia. O podróży monarchini do Paryża w depeszy téj najmniejszéj wzmianki nie ma. Lord Cowley w skutek tego uwiadomienia do Treport się udał, aby tam Królową swoję przy wysiadaniu na brzeg przywitać. Równocześnie ciało dyplomatyczne o podróży N. Pani urzędownie zostało uwiadomioném. Król Leopold co chwila w Eu oczekiwany. Gazety ministeryjalne dzisiaj nie zawierają jeszcze Urzędowego doniesienia o spodziewaném przybyciu Królowéj.

— — Że Królowa Angielska razem z rodziną panującą do Paryża i Wersalu przybędzie, przyjmują tu za rzecz pewną, zaś co gazety niektóre o wielkich przygotowaniach nibyto przedsiębranych w komnatach Palais Royal donosiły, gdzie podług ich podania mnóstwo robotników już miało być od dni kilku zatrudnionych, zupełnie jest bezzasadném. Robot takowych też wcale nie potrzeba, kiedy tam wszystko w pogotowiu i porządku. Rozumieją, że Królowa, jeżeli stolicę w istocie zwiedzi, razem z rodziną Królewską w Tuileryjach stanie i pokoje, zwykle przez Króla Belgijczyków zamieszkiwane, zająć raczy. Równie bezzasadném, jakoby na ratuszu wielkie czyniono przysposobienia w celu dania wielkiego festynu na uczczenie pobytu Królowéj. Mówiono też o zaproszeniu Prefekta departamentu Sekwany i Prefekta policyi do Eu. Ale i to fałszem, tyle tylko pewna, że Prefekt policyi, który w podróż na wieś się wybierał, wyraźny odebrał rozkaz, żeby się w stolicy pozostał. Ciekawość oglądania Królowéj powszechna i z pewnością przepowiedzieć można, że ją z uniesieniem przyjmą. Jeżeli — o czém też mówią — wielka rewia gwardyi narodowéj całego departamentu Sekwany podczas bytności monarchini się odbędzie, toby widowisko to militarne wielkiego blasku uroczystościom dodało. Wystąpiłoby przynajmniéj 80,000 gwardyi narodowéj i 30—40,000 wojska liniowego.

Zdaje się, że jest zamiarem Króla wszystkich członków rodziny swéj podczas bytności Wiktoryi około siebie w Eu zgromadzić; Książę Montpensier albowiem, który przed kilku dopiero dniami poświęceniu posąga Henryka IV. w Pau był obecnym, telegrafem wezwany, już w drodze do Eu, gdzie zapewne w téj chwili już stanął; słychać oraz, że Książę Joinville do Brest się puścił, aby Księstwo Nemours tam przebywających na »Plutonie« do Eu zawieść.

Dopis. Stosownie do rozkazu Króla wszystko na przyjęcie Królowéj Wiktoryi już dzisiaj musi być ukończone, dla tego też panuje na całym zamku ruch nadzwyczajny. Wszędzie dozoruje bystre oko Ludwika Filipa, który taką przy téj sposobności rozwija czynność i tak ruchawym się okazuje, że to najlepszym dowodem rzeskości i zdrowia jego. On sam przewodniczy po większéj części robotom. Przybycia Monarchini spodziewają się dzisiaj po połu-

dniu. Będzie to zaiste wzniosła chwila, kiedy dwaj władzcy najpotężniejszych narodów, jeden czci godny, c i ę ż k i e m i doświadczeniami trapiony, ale mimo wszelkich burz, które przetrwał niewzruszony, czerstwy starzec, drugi w osobie powabnéj, wszelkiemi wdziękami młodości jaśniejącéj kobiety bratnie dłonie sobie podadzą.

W M e s s a g e r czytamy, Rozkaz Generał-Gubernatora z Algieru pod dniem 11. Sierpnia brzmi jak następuje: General Porucznik Changarnier przestaje dowodzić dywizyą w Titeri i Miliana. Zatrzyma generalną inspekcyą i oczekiwać będzie rozkazów Ministra wojny. Dowódcy poddywizyjni wejdą w bezpośrednie związki z Generał-Gubernatorem.«

Przeciwnicy fortyfikacyj Paryża nie mogąc przeszkodzić ich budowie, starają się teraz nie dopuścić ich uzbrojenia. Z twierdz pogranicznych sprowadzają działa do Paryża, i słusznie równą obawę wzniecają tak ogolocone granice, jak olbrzymie przygotowania przeciw stolicy. Paryzkie fortyfikacye zaczynają jak ogromne widmo uciskać miasto.

Przed tutejszemi sądami toczy się jeszcze gałąź wielkiego procesu o sukcesyą Hertforda, a mianowicie oskarzony jest kamerdyner jego o ukrycie 600.000 fr. Margrabia Hertford zapisał był cały swój majątek, po odtrąceniu niektórych legatów, jednemu tylko synowi swemu; drugiemu zaś, znanemu prawodawcy modnego świata paryzkiego, Lordowi S e y m u r, zapisał tylko 1 szyling (2 złp.)

Najnowszego dzieła pana Eugeniusza Sue, pod tytułem: T a j e m n i c e P a r y ż a (Les Mystères de Paris), za które autor otrzymał od księgarza 26,000 fr., a oprócz tego od redakcyi dz. J o u r n a l d e s D é b a t s 7000 fr., za pozwolenie umieszczenia go częściowo w tém piśmie, — wydrukowano już dotychczas w kilku wydaniach 50,000 exem., nie licząc w to przedruków Bruxelskich i innych.

A n g l i a.

Z L o n d y n u, d. 1. Września.

Rada miejska Londynu pod przewodnictwem Lord Majora nadzwyczajne dzisiaj odbyła posiedzienie, celem naradzania się nad postanowionym już adressem witającym Ex-Regienta hiszpańskiego. O celu tego adressu już donieśliśmy; ściąga się do zapewnienia udziału w nieszczęściu Espartery i do oświadczenia, że go tu jako Regienta Hiszpanii przyjmują. Po wniesieniu przez starszego Ławnika Peacock kilku rezolucyi mających służyć za podstawę myśli w adressie wynurzonych, powstał przeciw przyjęciu tychże jak najgwałtowniéj starszy gminny Sir Piotr Laurie, poczytując wmieszanie się obywatelstwa londyńskiego w sprawy polityczne za całkiem niestósowne. Zresztą sądził mówca, że Lord Palmerston, ów zakłóciciel pokoju, potajemnie sprężyny te porusza, aby tym sposobem ministeryum nowe zgotować trudności, które nowy rząd w Madrycie już uznało. Temu twierdzeniu zaprzeczano; przecież dowody Sir Piotra Laurie skutkowały i wielu innych członków rady miejskiéj w duchu jego przemówiło. Jednakże większość za adressem się oświadczyła, a tak nareszcie adress ten znamienitą większością przyjęto i wyraźnie uchwalono, wydać go do »R e g i e n t a H i s z p a n i i.«

Z ciekawością czekano tu, co O'Connell na mowę tronową Królowéj przy odroczeniu parlamentu powie, kiedy ta mowa jego zwyczajne twierdzenie, że N. Pani jego usiłowaniom i zabiegom sprzyja, wyraźnie zbija. Dzisiaj umieszczają gazety mowę jego, z którą w téj mierze témi dniami na giełdzie zbożowéj w Dublinie wystąpił; pokazuje się, że wichrzyciel dość zręcznie, choć bezczelnie, się wymknął. Poczytuje bowiem mowę od tronu nie za wyrażenie opinii królewskiéj, lecz za mowę ministrów, powstaje na nich w zwyczajnym sposobie i dowodzi, że stan rzeczy bynajmniéj się nie zmienił. Końcowo wniósł o adress do Królowéj i do ludu angielskiego.

Fanny E l s l e r zaangażowaną została do Dublina, dokąd przybędzie po ukończeniu występień w Londynie. W Londynie zbierają truppę aktorów dla Kalkuty.

Ex-książę Karól Bruńświcki uzyskał już był oddawna rozkaz uwięzienia pana Gregory, wydawcz dzien. T h e S a t i r i s t, za kilkakrotne paskwile na jego osobę; ale dziennikarz ten umiał dotychczas ukrywać się przed wykonaniem tego wyroku. Nareszcie wyznaczona przez Księcia nagroda 10 f. szt. podniecila gorliwość policyantów, i jednemu z nich udało się nareszcie wyśledzić koczującego winowajcę w gospodzie majtków w Southend, gdzie się ukrywał, i zaprowadzić do więzienia przez różne policyjne podstępy (Inspektor przebrany wszedł oknem, a kilku konstablów czatowało na dachach domów sąsiednich i t. p.)

Z rozkazu Królowéj, petycya Sir Augusta d'Este o uznanie jego praw do stopnia i tytułów jego zmarłego ojca, Księcia Sussex, oddana została Izbie Wyższéj, a ta przekazała ją

do rozpoznania komitetowi przywilejów. Zdaje się więc, że przedmiot ten będzie jednym z pierwszych, które wzięte będą pod narady na przyszłém zgromadzeniu Parlamentu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Sierpnia.

Jest tu właśnie mowa o zmianie ministerstwa Lopeza, i następującą układają kombinacyą: Cortina, Prezes ostatnich Kortezów, Prezes Rady; Olozaga, Minister spraw zagranicznych; Casa Irugo, Minister finansów; General Aspiro, Minister wojny; Admirał Prum de Rimeras, Minister marynarki; Ortiz Zunigga, Minister sprawiedliwości.

— — Książę Baylen (Castaños) jest bez wątpienia jedną z najznakomitszych osób w Hiszpanii. — Był on Prezesem Rady Regencyjnéj, którą ustanowił w testamencie swoim Król Ferdynand VII., w celu iżby ona, w braku Królowéj matki, objęła regencyą królestwa i opiekę nad małoletnią Królową. Gdy Kortezy w r. 1841. rozbierały kwestyą, czy Królowa Krystyna w skutku swego zrzeczenia się tronu, utraca także opiekę, wnosił Książę Baylen, jako jeden z mianowanych przez Króla exekutorów testamentu, aby regencyją i opiekę uznano za dwie różne, od siebie niezależne zasady; dowodził, że Królowa Krystyna bynajmniéj nie mogła się zrzec ostatniéj, ale że ta do niéj należy, i że na przypadek, gdyby Kortezy innego były zdania, obowiązkiem jest Rady Regencyjnéj, któréj on jest Prezesem, zastąpić miejsce Królowéj matki. Wszyscy prawie członkowie téj rady już pomarli; 90 letni Prezes przeżył ich wszystkich. Polityczna jego przeszłość mało zgadza się z widokami teraźniejszego rządu. Pomimo to jednak, jak wiadomo, powierzono mu opiekę nad młodą Królową.

Niemcy.

Z Lipska. — Wyrzuty, które Brokhaus czynił Izbie saskiéj względem oziębłości w popieraniu wolności druku, potwierdzają aż nadto naszą ostatnią skargę na brak konsekwencyi w zasadach. Tę Izbę w każdym względzie pochwalić można, lecz względem dziennikarstwa niemieckiego żadnéj nie ma zasługi. W ogóle Izby niemieckie niejednę rzecz uważają za czysty idealizm, która jednakże nieraz i w prawdziwem życiu bardzo wyraźnie występuje. Powszechnie żałują tu oddalenia się z służby Lindenaua, który, jak wiadomo, konstytucyą saską utworzył i wspierał. — Łużyską koléj żelazną z Drezna do Wrocławia i z Drezna do Pragi z pewnością budować zaczną.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 28. Sierpnia.

Im mniéj dowiedzieć się można o ostatnich rozruchach, które wybuchły w niektórych miastach wśrodkowych i wyższych Włoszech, i o równoczesnych uwięzieniach w królestwie obojga Sycylii, tym więcéj o tém wszystkiém mówią. Że wieści rozsiewane powiększéj części są przesadzone, a nieraz zupełnie wymyślone, o tém wątpić niemożna. Lecz niepodobna zaprzeczyć, że przytłumienie żywiołów powstania rozszerzonych po całych prawie Włoszech, osobliwie zaś w państwie papieskiém i Neapolu, im późniéj przyjdzie do skutku, tym będzie trudniejsze. Im mniéj będzie można wstrzymać myśli czasowe przedzierające się przez granice półwyspu i szerzące się coraz bardziéj między mieszkańcami pojedyńczych państw, z tym większym zapałem odezwie się od czasu do czasu życzenie ich urzeczywistnienia; a im mniéj z jednéj strony czynią, aby wracaniu się takich przypadków zapobiedz odpowiedniemi ulepszeniami prawa i administracyi, tym naturalnie mniéj dziwić się wypada, że podobne usiłowania rewolucyjne staną się coraz częstsze i coraz powszechniejsze. Zresztą zdaje się, że na teraz niepotrzeba się obawiać dalszego zaburzenia spokojności i porządku.

Węgry.

Z Pesztu, dnia 19. Sierpnia.

Hr. Stefan Szechenyi, ten niestrudzony patryota, ogłosił plan zaciągnienia pożyczki narodowéj w summie 100 milionów zl. reń., mającéj posłużyć na pokrycie wydatków krajowych na przemysłowe i inne użyteczne cele. Procenta i umorzenie częściowe téj pożyczki mają być zastąpione przez mały podatek gruntowy, mianowicie po 6 krajcarów od 1200 sążni kwadr. gruntu. — Ponieważ territorium Węgier wynosi 4894 mil kwadr., czyli 62,398,500 sążni kw, przeto podatek ten przynosiłby corocznie 6,239,850 złr. m. k., z których 5 milionów obracanoby na procent, a resztę na umorzenie kapitału. Projekt ten ma być roztrząsany przez Seim teraźniejszy.

Szwajcarya.

St. Moritz, dnia 29. Sierpnia.

Wczoraj popołudniu zwołano młodą Szwajcaryą, końcem udania się do Sitten; jakoż w rzeczy saméj około godziny 9. wieczorem przybyło od Montheju około 300 ludzi pod dowództwém Jorisa. Weszli w porządku do opactwa, któremu o przybyciu ich piérwéj doniesiono, aby się przygotowało w posiłki i posła-

nia po gankach. Wszystko to szło w jak najlepszym porządku, od czasu do czasu słyszano śpiewanie piosnek patryotycznych. Dzisiejszego rana wyszli w należytym porządku, w towarzystwie dwóch dział. Obawiać się należy, aby mieszkańcy gór od wstecznéj partyi do gwałtów spowodowani nie byli i tylnéj straży młodéj Szwajcaryi, która nie wyszła nie nagabywali; wszakże dotychczas panuje spokojność, a partya liberalna, która się pozostaje, przedsięweźmie pewne środki ostrożności. Powiadają, że rząd sam niepokojony rozdrażnieniem panującém w Wyższéj Walii, wojsku powyżéj Leuku przeciwne wydał rozkazy. Obór Biskupa, do którego pomimo oppozycyi Niższéj Wallii na tém posiedzeniu przystąpić chciano, nie odbył się jeszcze w niedzielę, ale zapewne przedsięwzięto go wczoraj. P. Cocatrix, który w chwili, kiedy Wielka Rada czynności Rady stanu zatwierdzała, z podziwieniem każdego dymissyi zażądał, udał się do Bexu (w Kantonie Waadt blisko St. Moritz), gdzie familią swoję zastał. Mniemają, że w tém zachodzi jakaś intryga, i że mu zapewniono, iż Wielka Rada dymissyi jego nie przyjmie. Dr. Barman, Prezes w St. Moritz, ogłosić kazał przed swoim wyjazdem; 1) że każdy do broni zdatny w domu radnym pisać się winien, w celu utworzenia gwardyi obywatelskiéj; 2) że kto do tego nie jest zdatnym, broń swoję wyda za rewersem; 3) że Pan Nuce Kommendantem placu mianowany został.

Do wyjaśnienia tych wypadków służy to, że narada, odbyta dnia 24. popołudniu pomiędzy członkami Rady stanu, a dwoma lub trzema deputowanymi z każdéj dziesiątki, na niczém się skończyła. Ścierały się tam zdania żwawo i ostro. Niżsi Wallizyjczycy Pignat, Dr. Ducrey, Torrent, Dr. Barman i inni domagali się rozpuszczenia Rady stanu, wyżsi zaś Wallizyjczycy, a nawet niektórzy deputowani środka opierali się temu. Dnia 25. zwróciła na to swą baczność Wielka Rada, uchwaliła amnestyą, ale zatwierdziła czynności Rady stanu, dając jéj pełnomocnictwo do przedsiębrania wszelkich środków, jakieby za stósowne uważała. Na wniosek Pana Stockalper wezwano ją, aby materyały wojenne znajdujące się gdzieindziéj, przenieść do arsenału, jako miejsca im właściwego. Tymczasem krążyli Emisaryusze po Wyższéj Wallii i podburzali ją. Nawet w Niższéj Walli zebrała się w małéj wiosce Balma gromada przeciwników. Równocześnie zebrało się z tuzin Liberalnych w St. Moritz, przywołali kasztelana Roniller z tamtéj strony Rodanu i przymusili go do podpisania swojéj dymissyi. W Balmie, dokąd się udali, przyjęto ich strzałami. Następnéj nocy chcieli się pomścić, ale Dr. Barman wdał się w to jako delegowany, i zapobiegł temu. W Evionaz strzelano do niego, lubo bez skutku. Także i w niedzielę przyszło do niesnask, które w poniedziałek znów nowe wywołały wypadki.

Włochy.

Z nad granicy włoskiéj, d. 24. Sierpnia.

Stósownie do listów z Bolonii ustało tameczne wzburzenie, i sądzono, że kilka set Szwajcarów wysłanych przeciw niektórym niespokojnym bandom tułającym się po kraju, spokojność przywrócić zdoła. Są to po większéj części młodzi ludzie, którzy żołnierzy udają, i używają komendy francuzkiéj; zabiegi ich były dotąd dosyć nieszkodliwe, jednakowoż udało im się podobno zawrócić niektóre głowy także w delegacyach południowych, gdzie władze papiezkie liczne aresztowania przedsięwziąść musiały. Dnia 23. chciało także około 30 młodych ludzi w modeńskiém Reggio, maszerując porządkiem, wyjść z miasta, ale rozpędzono ich bez trudności i przemocy.

W przyszłym miesiącu zaciągnąć podobno mają obóz austryacki nad rzeką Po, w którym także niektóre wojska modeńskie udział mieć będą.

Z Rzymu, dnia 26. Sierpnia.

Z Bolonii donoszą, że w bliskości Bozzano połączone wojska papiezkie i szwajcarskie dogoniły głównéj bandy przemycaczy, i takową rozpędziły, kilku w niewolę zabrawszy. Z Rawenny zaś i Forli piszą, że w tamecznéj okolicy pokazały się także zbrojne bandy, na które również zakładano polowanie. Tu z Rzymu wyszło 200 żandarmów do prowincyi. Pomiędzy oficerami także wysłanymi, aby wszystkie osoby z bronią w ręku ujęte podług praw wojennych na śmierć skazać, znajduje się także Adjutant generalnego sztabu Major Bruti. Z niedostatku organów publicznych sprzeczne tu krążą wiadomości o wypadkach po prowincyach. Twierdzą tu, niewiedzieć czy słusznie czy też nie, że nieukontentowani z rządu połączyli się z przemycaczami, i wsparci górzystem położeniem długo jeszcze opór stawiać będą. W obecnym niedostatku finansowym, wypadki te tém nieprzyjemniejsze są dla rządu i spodziewać się należy nadzwyczajnych środków przeciw tymże.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina — Przed kilku dniami zdarzył się w Poczdamie okropny przypadek. Młoda Polka bawiła się jako panna respektowa u Hrabiny B.... żony guwernera Księcia Fryderyka Karóla w zamku Glinecke. Młoda ta panienka nieskażonych obyczajów, ujmującéj postaci, lecz nader słabego zdrowia, wracała przeszłego Wtorku, (22. Sierpnia) koleją żelazną z Berlina do Poczdamu. Przybywszy na miejsce niemogla zaraz dostać dorószki, puściła się tedy pieszo do Glinecke, drogą wiodącą nad Hawlą. Na drodze napada ją 4 rzemieślników, którzy ją w oburzający sposób krzywdzić zaczęli, na szczęście spostrzega w téj chwili przybywającą dorószkę, woła na woźnicę i siedzącego w niéj mężczyznę prosząc ich o pomoc, którą jéj natychmiast ofiarowano. Drząc ze strachu siada młode dziewcze przy nieznajomym mężczyźnie, który obiecuje zawieść ją do książęcego pałacu. Lecz nadaremnie tam na nią czekano. Na drugi dzień rano znaleziono nieszczęśliwą dziewczynę w oburzający sposób poranioną, zemdlałą, skrwawioną, leżącą przy ścieżce. Przyniesiono ją natychmiast do zamku, gdzie za pomocą lekarza odzyskała przytomność. Oświadczyła zaraz, że mniemany jéj opiekun stawał się coraz natarczywszym, a pomówiwszy przez czas niejaki pocichu z woźnicą, wyrwał ją z powozu, skrzywdził okropnie i poranioną na drodze zostawił. Książę Karól, któremu o tym przypadku doniesiono, kazał natychmiast zawołać Dyrektora Policyi i nakazał mu jak najsurowsze poszukiwania rozpocząć. Po kilku godzinach zameldowało się już dwóch kupców, którzy widzieli ową dorószkę wraz z siedzącym w niéj mężczyzną, i niezadługo z pewnością winowajca wykrytym będzie.

(Podług najnowszych doniesień z Berlina, cała ta okropna historya jest wierutném kłamstwem. Rzecz tak się podobno ma: Wspomniona Polka powracając do Glinecke spotkała w drodze podejrzanego człowieka, który jéj łańcuch z szyi zerwać chciał. Dama wołała o pomoc; natychmiast przypadło kilku ludzi, co puściwszy się w pogoń za złodziejem wkrótce go przytrzymali. Pokazało się na policyi, że to był osławiony oszust. Zresztą dama polska ani najmniejszego nie doznała pokrzywdzenia.)

Z Poznania. — »Gazety kościelnéj« tutejszéj wyszedł Nr. 29. i zawiera: Co rozumieć należy przez oświatę? — Doniesienia kościelne z dyecezyi Wrocławskiéj, z Francyi, Austryi, Niemiec, Belgii, Algeru, Królestwa Anam. — Literatura.

(Rozmaitości Lwowskie.)

NAPOLEON I ADMIRAŁ BRUIX.

Razu jednego zapomniał Napoleon, co był winien swojéj sławnéj wspaniałomyślności i postąpił sobie niesprawiedliwie z mężem, najzasłużeńszym z pomiędzy wielu około dobra Francyi i sprawy cesarskiéj. Chcemy tu mówić o zajściu między Napoleonem a admirałem Bruix. Despotyzm Cesarza w téj sprawie na tém większą zasługuje naganę, ile że opór admirała Bruix był usprawiedliwiony klęską, którą flota poniosła. Cesarz nie czynił nigdy o tym wypadku wzmianki, raz tylko szczególny na wyspie św. Heleny. W poufnéj rozmowie z Hrabią Bertrand, gdy tenże mimo woli nawiódł Cesarzowi na pamięć ową scenę z admirałem Bruix, Napoleon nakazawszy swojéj próżności milczenie, rzekł z goryczą: »O, ten zapewne klął memu imieniu!... Biedny Bruix!.. O, gdyby twoja otwartość i twoja szlachetna odwaga zamieszkała była w sercach tych wszystkich, którzy mnie otaczali, możebym nie pędził dni moich na téj odludnéj wyspie. Opatrzność pomściła twoję krzywdę!«

Byłoto z rana przy sutém śniadaniu, gdy Cesarz oznajmił wszystkim obecnym, że dnia tego odbędzie przegląd armii morskiéj, a gdy wsiadł na koń, aby się przejechać, jak to zwykle codziennie czynił, rzekł do służbowego adjutanta: »Savary! Pójdź do admirała Bruix, do jego baraki i oświadcz mu, że dziś chcę na otwartem morzu odbyć przegląd całéj siły morskiéj, niech do południa wszelkie poczyni przygotowania, niech pozmienia stanowiska statków, które zamykają linię portową.«

Dawszy to polecenie, udał się na przejazdkę tylko w towarzystwie mameluka Rustana i jednego forysia. Savary wiedząc, że każde życzenie Cesarza jest oraz rozkazem, pospieszył do admirała i oznajmił mu wolę Napoleona.

Bruix nie przerywając mu mowy, słuchał uważnie, a gdy ten skończył, rzekł obojętnie: »Mocno mnie to boli, że dziś nie może Cesarz odbyć przeglądu.«

»Co Pan mówisz mości admirale?« zapytał Savary, tą odpowiedzią zdziwiony. »Możeś mnie Wasza Excelencya dobrze nie zrozumiał?« dodał w téj myśli, że może nie jasno oznajmił wolę Cesarza.

»Bynajmniéj Generale«, zrozumiałem dobrze«, odrzekł Bruix zimno i stanowczo. »I dla tego

powtarzam Panu, że dziś z przeglądu wojska nic nie będzie.«

Jakoż żaden statek nie zmienił swego stanowiska w zatoce. — Cesarz powróciwszy około południa z swojéj przejażdki, chciał zasiąść do stołu, lecz ujrzawszy swego adjutanta, zapytał go z wesołą twarzą bijąc w lewą dłoń rękojęcią od spicruty:

»Jakże? Czy wszystko na pogotowiu? Jakaż odpowiedź admirała Bruix?«

Savary oświadczył wiernie, co mu Bruix powiedzieć kazał.

»Dobrzeż ja słyszę?« zawołał Napoleon cofnąwszy się w tył o kilka kroków. »Mylisz się Savary; mówisz więc, że...«

Tu powtarza Savary słowo w słowo odpowiedź admirała.

»Jako? Znów to samo? Cóż to ma znaczyć?« zawołał Napoleon tym silnym głosem, co to nawykł do ślepego posłuszeństwa. »Savary, pójdziesz do admirała i powiesz, że ja mu rozkazuję, czy rozumiesz dobrze, że Ja mu rozkazuję, aby się w okamgnieniu stawił przedemną i zdał mi sprawę z swojéj odpowiedzi... Chcę sam pozostać.« Otaczający poczet oddalił się, a Cesarz udał się w gwałtownem wzruszeniu do swego namiotu. — Już dziesięć minut upływa, jak Savary pospieszył z rozkazami Cesarza, a jeszcze nie widać admirała. Napoleon się niecierpliwi i przechadza szybkim krokiem, a gdy Bruix jeszcze nie przybywa, uderzając spicrutą o brzeg talerza, na którym stało nietknięte jeszcze śniadanie, mówi sam do siebie zagryzając usta: »Przecież raz się dowiem, co ten Pan admirał myśli!«

To mówiąc, opuszcza namiot, a za nim poczet oficerów, ale zaledwie kilka uszedł kroków, postrzega admirała Bruix w towarzystwie kontradmirała Magon i adjutanta Savary, którzy naprzeciw niemu spieszą. Ci ujrzawszy Napoleona, podwoili kroku, nareszcie Bruix staje przed Cesarzem. Sztab generalny w głębokiem milczeniu otacza ich półkolem. Napoleon ciska ogniem gniewu na admirała, i mówi doń podniesionym głosem: »Panie admirale! Czemużto dziś zrana niewypełniłeś rozkazów moich?«

»Najjaśniejszy Panie!« odpowiada Bruix z uszanowaniem. »Okropna burza nadciąga, sam to widzisz miłościwy Panie; mniemałem, że nie zechcesz twego tak drogiego nam życia i twoich walecznych oficerów narażać bez potrzeby na widoczne niebezpieczeństwo?«

Jakoż w saméj rzeczy parne powietrze, daleki odgłos grzmotu i zupełna cisza, usprawiedliwiały aż nadto obawę admirała.

»Mości Panie«, mówi daléj Napoleon, zimną admirała obojętnością jeszcze bardziéj rozdrażniony. »Ja wydałem rozkazy, pytam się powtórnie, czemuś ich nie wypełnił?«

»Sire!« miałżem sobie przez całe życie wyrzucać śmierć marynarzy i twoich Najjaśniejszy Panie walecznych oficerów?«

»Jakto mości Panie!« zawołał Napoleon spłonąwszy największym gniewem, uderzając silnie nogą o ziemię. »Któżto odpowiada za skutki moich rozkazów? Ja tylko sam za nie odpowiadam... a teraz spiesz się i czyń, co rozkazałem.«

»Sire, ja tego nie uczynię.«

»Co ja słyszę?« I, jąkając się, drżącemi wymawiał usty: »Ty, jesteś..., jesteś bezwstydnym człowiekiem.«

To rzekłszy, przystępuje bliżéj ku admirałowi i grozi mu spicrutą, którę trzymał w ręku.

Bruix blednieje, cofa się o kilka kroków, kładzie prawie machinalnie rękę na rękojęci szabli, i mówi drżącym głosem: »Sire! chciéj pamiętać, abyś mnie i siebie wstydem nie okrył.«

Chociaż Bruix był wątłéj budowy ciała i małego wzrostu, jednakże w téj chwili zdawał się być olbrzymem. Wszyscy obecni potruchleli z przestrachu. Cesarz stał nieruchomy, konwulsyjnie drgała mu ręka, roziskrzonem okiem gromił admirała, który nie zmieniając szlachetnéj swojéj postawy, spokojnym wzrokiem odpierał piorunne pociski oczu Cesarza. Po chwili ciska Napoleon spicrutę daleko od siebie, ręka admirała powraca od rękojęci szabli na swoje dawne miejsce, a Bruix z odkrytą głową, z wyrazem pokoju na twarzy, oczekuje końca téj straszliwéj sceny; dokoła ponure milczenie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:

1) Borzęcicach, powiatu Krotoszyńskiego,
2) Obrze, dito dito
3) Staniewe, dito dito
4) Bodzewku, dito Krobskiego,
5) Brudzewie, dito Wrzesińskiego,
6) Skarboszewie, dito dito
7) Radegoszczu, dito Międzychodzkiego,
8) Libikowie, dito dito
9) Kaplinie, dito dito
10) Nieżuchowie, dito Wyrzyskiego,
11) Nieżuchowku, dito dito
12) olędrach Petzen dito Śremskiego,
13) Kopanicy, dito Babimostkiego,
14) Guździnie, dito dito
15) Tarnowie, dito dito
16) Łagiewnikach i Sepienku, powiatu Kościańskiego,

toczą się urządzenia stósunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności, separacye i rozdróbnienia gruntów, translokacye włościan, obsadzenia wakujących gospodarstw, oraz abluicye pańszczyzn i danin naturaliów.

Podpisana Kommissya podając to niniejszém do wiadomości powszechnéj, wzywa wszystkich niewiadomych uczestników tychże czynności, aby się w terminie,

na dzień 16. Grudnia r. b.

wyznaczonym, rano o godzinie 11téj, w Izbie jéj instrukcyjnéj u Ur. Baensch Assessora Sądu Głównego Ziemiańskiego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na czynnościach rzeczonych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zawsze zaprzestać muszą i z żadnemi naprzeciw tymże excepcyami słuchanemi być nie mogą.

W szczególności wydaje się ten zapozew pod témże samém ostrzeżeniem:

a) co do czynności sub 2. powiedzianéj:

α. do sukcessorów Franciszka Gramka, mianowicie do zaginionéj współsukcessórki Maryanny (Barbary) zamężnéj Ciądkowéj i jéj męża, względem gruntu teraz do Felixa Gramka należącego,

β do sukcessorów Jana Gramka, mianowicie sukcessorów Konstancyi z Balcerków czyli Buczarków, dawnéj zamężnéj Gramkowéj, względem gruntu teraz do Ignacego Gramka należącego,

γ. do wszystkich sukcessorów Marcina i Wawrzyna Branickich, względem nieruchomości na teraz do Antoniego Branickiego należącéj,

b) co do czynności sub 4. rzeczonéj:

do niewiadomych z pobytu swego spółczłonków rodzeństwa Radzewskich, jako dziedziców pewnéj części Bodzewka;

c) co do czynności sub 10. i 11. wymienionych:

do sukcessorów Weroniki Wiesiołowskiéj i Teressy Bronikowskiéj, substytutek fideikommisowych teraźniejszego posiedziciela dóbr, Hrabi Mateusza Rydzyńskiego.

Poznań, dnia 31. Sierpnia 1843.

Król. Pruska Kommissya Generalna w Wiel. Xięstwie Poznańskiém.

AUKCYA KONI.

Dnia 25. Września r. b. przed południem o godzinie 9. w Poznaniu kilka wybrakowanych ogierów, dwie klacze, $3\frac{1}{2}$ roczna klacz tutejszéj chodowli, i kilka młodych koni po klaczach pługowych odchodowanych, zostaną za gotową zaraz zapłatą w pruskiéj monecie najwięcéj dającemu przedane. O bliższych warunkach dowiedzieć się i konie w ich stanowisku dniem przed aukcyą w Poznaniu oglądać można.

Sieraków, dnia 1. Sierpnia 1843.

Król. Pruska Poznańska stadnina krajowa.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Września 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	103
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{5}{8}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$106\frac{7}{8}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	$150\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	104
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	167	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	$104\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	137	136
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$104\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	78	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	95	$94\frac{1}{2}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	75	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$126\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$111\frac{1}{2}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	117	—
» » dito *Lit. B.* .	—	117	—
» » Magdeb.-Halberst.	—	$117\frac{1}{4}$	—